

Bezrobotni nie chcą pracować. NIK o efektywności zatrudnienia

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 18, lipiec 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśłony: 1566

Wskaźniki efektywności zatrudnienia, na podstawie których resort pracy ocenia skuteczność działań aktywizacyjnych, są nazbyt optymistyczne i nie oddają skali problemu. Niska jest bowiem skuteczność staży, szkoleń, robót publicznych i prac interwencyjnych.

Takie wnioski płyną z raportu Najwyższej Izby Kontroli pt. *Skuteczność wybranych form aktywnego przeciwdziałania bezrobociu w niektórych województwach*. Z jego treścią zapoznać się można [TUTAJ](#).

Kontrolą objęto 17 powiatowych urzędów pracy z województw: lubelskiego, lubuskiego, łódzkiego, opolskiego, podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego. Czynności kontrolne przeprowadzono pod względem: legalności, gospodarności i rzetelności. Sprawdzenie odbyło się w okresie od 1 stycznia 2011 r. – 31 marca 2014 r.; z uwzględnieniem lat wcześniejszych dla form aktywizacji zakończonych w okresie objętym kontrolą w przypadku, gdy rozpoczęcie tych form nastąpiło przed 2011 r.

Utrzymanie zatrudnienia

W ocenie NIK zbyt rzadko osiągany jest długookresowy cel aktywizacji bezrobotnych, jakim jest utrzymanie zatrudnienia. Aktywizację uznaje się za skuteczną, jeśli osoba bezrobotna znalazła zatrudnienie na wolnym rynku w ciągu trzech miesięcy od zakończenia aktywizacji i nie powróciła w tym czasie do rejestru bezrobotnych. Tak rozumiana skuteczność staży wyliczona przez NIK wynosiła od 33 do 39 proc., a szkoleń od 18 do 21 proc. Po upływie roku od zakończenia aktywizacji wskaźniki skuteczności były jeszcze niższe: trwałość zatrudnienia dla nowo zatrudnionych po stażach wahała się w przedziale od 23 do 29 proc., i od 12 do 17 proc. po szkoleniach.

Zdaniem NIK Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie dysponuje rzetelną wiedzą dotyczącą efektów aktywizacji. Kontrolerzy wyliczyli, że np. ministerialny wskaźnik efektywności szkoleń i staży zawyża ich skuteczność o niemal 1/3 (od ok. 17 do 27 proc.). - *Dzieje się tak dlatego, że stosowany w Ministerstwie system informatyczny Syriusz zlicza wszystkie osoby ogółem wyrejestrowywane z rejestru bezrobotnych, także te, które niekoniecznie znalazły stałą pracę, a tylko zostały zakwalifikowane do udziału w jednym z projektów aktywizujących* – czytamy w raporcie.

Podobnie zawyżone są dane dotyczące skuteczności poszczególnych form aktywizacji zatrudnieniowej, m.in. tworzenia stanowisk pracy oraz jednorazowych dotacji na podjęcie działalności gospodarczej, a w mniejszym zakresie - również robót publicznych i prac interwencyjnych. Te formy aktywizacji zawodowej traktowane są bowiem jako efektywne już w chwili przekazania środków, niezależnie od tego, ile osób i na jak długo otrzymało pracę. W efekcie za wskaźnik skuteczności przyjmuje się liczbę utworzonych lub doposażonych stanowisk, nie zaś rzeczywistą liczbę bezrobotnych, którzy dzięki aktywizacji uzyskali zatrudnienie. Tymczasem praktyka pokazuje, że „zatrudnione” w ten sposób osoby wracają do rejestru bezrobotnych nawet już po kilku dniach. Na zwolnione miejsce kierowane są - niekiedy kilkakrotnie - inne osoby. W ocenie NIK podjęcie zatrudnienia wynikającego jedynie z rozpoczęcia udziału w aktywizacji, nie powinno być uznawane za efekt aktywizacji, bo on jeszcze nie nastąpił. Wskaźnik efektywności zatrudnieniowej powinien prezentować efekt w postaci uzyskania zatrudnienia po zakończeniu aktywizacji.

Staż zamiast etatu

Kontrola pokazała także naganną, choć niestety nagminną, praktykę nadużywania staży jako źródła

Bezrobotni nie chcą pracować. NIK o efektywności zatrudnienia

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: sobota, 18, lipiec 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśłony: 1566

darmowego wsparcia kadrowego. Pracodawcy, nie ponosząc kosztów staży (które pokrywane są ze środków Funduszu Pracy), chętnie angażowali się w taką formę aktywizacji. Raport NIK pokazuje jednak wyraźnie, że kierowali się przy tym głównie własnym interesem ekonomicznym. Wielu pracodawców organizowało we współpracy z urzędami nawet po kilkadziesiąt staży, przyjmując na nie nawet po kilkudziesięciu bezrobotnych. Po zakończeniu aktywizacji w tej formie nie zatrudniali najczęściej ani jednego bezrobotnego stażysty, bądź zatrudniali tylko pojedyncze osoby. Urzędy pracy tolerowały to w trosce o doraźne zapewnienie bezrobotnym i ich rodzinom środków do życia. Zgodnie z przepisami organizator stażu nie ma obowiązku zatrudnienia stażysty, również urzędy pracy nie mają instrumentów prawnych, pozwalających na narzucenie takiego warunku w umowach z organizatorami. NIK wskazuje jednak, że urzędy mogą przy zawieraniu umów preferować pracodawców wywiązujących się z obietnicy zatrudnienia stażystów.

- Urzędy pracy nie monitorowały losów osób aktywizowanych w dłuższej perspektywie czasowej. Z tego powodu nie znają rzeczywistych efektów aktywizacji osób, które same nie zgłosiły się ponownie do rejestru bezrobotnych. Część tylko urzędów sporadycznie i z własnej inicjatywy sporządzała analizy efektywności wybranych form aktywizacji- wskazuje NIK. A zdaniem NIK monitorowanie pozwoliłoby określić skuteczność poszczególnych działań aktywizacyjnych, ocenić solidność pracodawców, a także poprawić wiarygodność danych statystycznych.

Jakie wnioski

NIK stoi na stanowisku, że konieczne jest podjęcie działań mających na celu:

- uzupełnienie wskaźnika efektywności aktywizacji o elementy uwzględniające trwałość jej rezultatów,
- ograniczenie praktyki nadużywania staży przez pracodawców jako darmowego pozyskiwania pracy osób bezrobotnych,
- zmianę zasad wyliczania wskaźnika efektywności zatrudnienia dla refundacji środków na wyposażenie/doposażenie stanowiska pracy, tak aby uwzględniał faktyczną liczbę bezrobotnych objętych tą formą aktywizacji, a nie jedynie samo utworzenie stanowiska.